

## **Alojzy Bruski „Grab”**

*(Głównie na podstawie: Alicja Paczoska-Hauke „Kpt. Alojzy Bruski „Grab”.  
Żołnierz ZWZ-AK-DSZ na Pomorzu” IPN Gdańsk)*

Alojzy Bruski urodził się 7 kwietnia 1914 roku w Piechowicach (gmina Dziemiany w powiecie kościerskim) w zamożnej rodzinie chłopskiej. W latach 1921-1923 uczył się w miejscowej szkole powszechnej, potem w gimnazjum w Kościerzynie, gdzie zdał maturę. Działał w ruchu filomatów, był drużynowym harcerskim w stopniu harcmistrza Rzeczypospolitej – prowadził 18. Drużynę Harcerską Chorągwi Pomorskiej ZHP im. gen. Józefa Hallera. Po nauce szkolnej postanowił zostać zawodowym wojskowym. Odbył czynną służbę wojskową w Różanie w Różanie nad Narwią, a potem został skierowany do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej. W październiku 1937 roku uzyskał stopień podporucznika i zaczął służbę w 72 Pułku Piechoty im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu.

Był uczestnikiem kampanii wrześniowej 1939 roku. Dowodził plutonem ciężkich karabinów maszynowych. Z pułkiem przebiegał w kierunku Warszawy. W czasie jej oblężenia wyróżnił się w bitwie pod Miłosną, niszcząc sześć niemieckich samochodów pancernych. Potem brał udział w obronie Warszawy i został ranny. Po kapitulacji stolicy znalazł się w niewoli niemieckiej, z której uciekł. Ukrywał się w rodzinnych Piechowicach, potem w Tczewie.

Późną jesienią 1939 roku na Pomorzu powstały pierwsze organizacje konspiracyjne, głównie o charakterze lokalnym. W 1940 zaczęła działać największa organizacja w regionie – Tajna Organizacja Wojskowa (TOW) „Gryf Kaszubski” (później „Gryf Pomorski”), która konspirowała do końca wojny. W tym samym czasie na Pomorzu powstały struktury Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), który w 1942 roku przekształcił się w Armię Krajową. Ich działalność była utrudniona ze względu na dużą liczbę Niemców tu mieszkających oraz słabą łączność z Komendą Główną. Dlatego członkowie ZWZ/AK skupiali się na działalności wywiadowczej, mniej dywersyjno-sabotażowej.

Alojzy Bruski prawdopodobnie od 1941 roku działał w ZWZ, później w AK. Mało o tym wiadomo, gdyż w czasie śledztwa w 1945 roku nie mówił o swojej działalności konspiracyjnej. Przyjął pseudonim „Drwał”. Został komendantem obwodu tczewskiego, później Inspektora Rejonowego Tczew-Chojnice Armii Krajowej. Na swoim obszarze działania organizował sieć konspiracyjną. Utrzymywał kontakty z Pomorską Armią Powstania (PAP) i TOW „Gryf Pomorski”. Wiosną 1943 roku zawiesił działalność na skutek licznych aresztowań miejscowych członków AK, co stwarzało niebezpieczeństwo dekonspiracji. W związku z tym rozkazem komendanta Okręgu Pomorze AK, ppłk. Jana Pałubickiego, został przeniesiony do Borów Tucholskich; wtedy to zmienił pseudonim na „Grab”. Miał przejąć dowództwo nad oddziałem partyzanckim o kryptonimie „Świerki”, stacjonującym w okolicy Lipinek.

W 1943 roku na terenie Borów Tucholskich działało wiele oddziałów i grup partyzanckich. Oddział, którym miał dowodzić „Grab”, utworzył nauczyciel por. rez. Stefan Guss ps. „Dan”. „Świerki” operowały głównie w powiatach świeckim i starogardzkim, w oparciu o leśne bunkry. Partyzanci zdobywali broń i amunicję, mundury i żywność. Bruski wprowadził do partyzantki wyszkolenie wojskowe.

Początkowo oddział „Graba” liczył około 30 partyzantów. Później dołączyło do niego kilka samodzielnych grup z okolicy, tworząc zgrupowanie AK. Wiosną 1944 roku liczyło ono do 150 partyzantów. W jego skład, oprócz „Świerków” wchodziły oddziały i grupy: Jana Sikorskiego „Wilka”, Bernarda Weinera „Dzika”, Feliksa Guza „Czubka”, Antoniego Majkowskiego „Groma” oraz Czesława Depki. Po przeszkoleniu wojskowym stały się one pododdziałami zgrupowania „Bory” albo „Cisy-100”, które tworzyły: „Świerki-101” (dowódca Alojzy Bruski), „Jedliny-102” (d-ca Jan Sznajder „Dąb”) i „Szyszki-103” (d-ca Jan Szalewski „Soból”). Zgrupowanie w planach dowództwa miało stanowić załączek regularnych jednostek

wojskowych, przygotowanych do powszechnego powstania. Ostatecznie okręgi AK na zachód od Wisły nie otrzymały rozkazu do udziału w otwartej walce z Niemcami.

Partyzanci zgrupowania organizowali leśne życie – budowali ziemianki, schrony, magazyny żywnościowe, kuchnie polowe i latryny. Przykładem całego kompleksu podziemnego może być obiekt koło Dębiej Góry, odkryty, niestety, przez Niemców. Inne bazy znajdowały się m. in. w rejonie Małego i Wielkiego Gacna, Błędna, Suchobrzeźnicy, Kasparusa, Ocypla, Osieka, Skórcza czy Starej Huty.

Alojzy Bruski dbał też o potrzeby duchowe partyzantów. Do jesieni 1944 roku w miejscu dłuższego pobytu stawiali oni brzoźowy krzyż. Z powodu konieczności stałych przemieszczeń oraz z obawy przed profanacją zaniechano tego zwyczaju. Kapelanem zgrupowania był ks. Jan Stryczek, proboszcz parafii Płochocin-Lipinki. Ukrywał się z partyzantami w bunkrach, uczestniczył w akcjach bojowych.

Pomiędzy kolejnymi starciami z Niemcami „Grab” prowadził szkolenie wojskowe partyzantów w zakresie regulaminu wojskowego, służby wartowniczej, taktyki, posługiwania się bronią i jej konserwacji.

Wojna partyzancka w Borach Tucholskich opierała się przede wszystkim na obronie ludności polskiej, narażonej na koncentrowała się na obronie ludności polskiej narażonej na bezpośrednią zagładę ze strony okupanta (np. grupa ppor. Bruskiego rozstrzelała 21 lipca 1943 roku administratora majątku w miejscowości Wierzchy – Hertzberga, który prześladował polskich robotników rolnych), walce z administracją i okupacyjnym aparatem ucisku (oddział Bruskiego w miejscowości Bramka pod Świeciem rozbił urząd gminny), zwalczaniu gospodarki okupanta (w Płochocinie grupa partyzancka Organizacji Wojskowej Pomorza podpaliła zabudowania gospodarcze i gorzelnię państwowego majątku ziemskiego, w Osiu skonfiskowano produkty żywnościowe w mleczarni), walce z systemem komunikacji, a zwłaszcza transportem kolejowym nieprzyjaciela (akcje kolejowe miały miejsce m. in. w rejonie Kotomierza – AK oraz koło Osiecznej – Gryf Pomorski), działalności wywiadowczej (zdobyto bardzo ważne informacje o rozmieszczeniu rakiet V1 i V2). Unikano starć z niemiecką policją, oddziałami Jagdkommando (głównie własowcy – Rosjanie w służbie niemieckiej – tworzący przeciwpartyzanckie oddziały pościgowe, stacjonujące w wielu miejscowościach) i Wehrmachtu. Partyzantka była głównie schronieniem dla spalonych konspiratorów AK, Polaków zagrożonych aresztowaniem przez Niemców; uzbrojenie oddziałów było słabe. Czasem jednak przychodziło toczyć otwartą walkę z niemieckimi obławami. Tego typu walki stoczono 4 stycznia 1944 roku pod Markocinem koło Osieka. W rejonie Sarniej Góry w kwietniu 1944 roku jednostki Jagdkommando otoczyły oddział „Jałowiec” Alfonsa Kwiczora ps. „Jeremi”, który zdołał się wyrwać z okrążenia. W początkach maja 1944 roku Niemcy znacznymi siłami rozpoczęli przeczesywanie Borów Tucholskich. Kolejne boje z nimi oddział „Graba” stoczył w rejonie Dębia Góra - Gzelowe - Nowa Huta, koło Starej Huty i Orlego Dworu, koło Lipinek i Ocypla. 26 maja 1944 roku w okolicach Łubiany (koło Kościerzyny) okrążono kilka grup partyzanckich, w tym oddział AK Jana Szalewskiego „Sobola”. Po całonocnej walce partyzanci przerwali się i przemieśli w lasy chojnickie.

Od lipca do października 1944 roku na Pomorzu Gdańskim zrzucono kilka radzieckich oraz polsko-radzieckich grup rozpoznawczo-zwiadowczych. Za zgodą komendanta Okręgu poszczególne części zgrupowania „Graba” podjęły z nimi współpracę, co ułatwiło desantom działanie na tyłach wroga, gdyż partyzanci doskonale znali teren. Akowcy dostarczali informacje o działaniach Niemców, prowadzili zwiad. W zamian otrzymywali broń. Bruski współpracował z grupami: radziecką Bazylego Sochaniewicza, polsko-radzieckimi kpt. Kazimierza Waluka (ps. „Czarny” „Żelazny”) oraz por. Stanisława Mikieliewicza. Po zdobyciu informacji grupy te przekazywały je poprzez radiotelegrafistów sztabowi Armii Radzieckiej. Miały one znaczenie w czasie ofensywy zimowej wojsk I i II Frontu Białoruskiego w styczniu i lutym 1945 roku.

W dwóch największych akcjach zbrojnych w Borach Tucholskich wspólnie brali udział partyzanci zgrupowania „Graba” oraz grupy desantowe. W nocy z 21 na 22 września 1944 roku oddział Bruskiego i grupa Waluka zaatakowały w Czersku Świeckim lotników niemieckich stacjonujących w miejscowej szkole, a ćwiczących na tzw. Bombenplatzu, oraz magazyny i przeciwpartyzancką jednostkę Jagdkommando. Zadano poważne straty Niemcom, zdobyto sporo broni i amunicji, żywność i odzież. Atak miał również wymiar szerszy, sugerujący wybuch powstania na Pomorzu (Warszawa wówczas walczyła prawie dwa miesiące).

26 i 27 października stoczono największą na Pomorzu bitwę partyzancką między Błędnem a Starą Rzeką. Niemieccy policjanci, żandarmi, własowcy i Wehrmacht otoczyli nad Wdą partyzantów „Graba” oraz grupy desantowe por. „Saszy”, kpt. „Wiktora” i por. Mikielwicza. Dopiero druga próba wyrwania się z kotła przyniosła powodzenie, lecz została okupiona znacznymi stratami.

Po bitwie pod Błędnem Bruski zostawił przy sobie niewielki oddział, z którym doczekał wkroczenia Rosjan na teren Pomorza. Pozostali partyzanci udali się na zimowe kwatery do schronów w pobliżu współpracujących z nimi wsi. Tam zastał ich koniec wojny na Pomorzu. Komendant Okręgu AK ppłk Jan Pałubicki, ze względu na wrogi stosunek wkraczających Rosjan do akowców, wydał rozkaz zaprzestania współpracy z grupami desantowymi. W połowie stycznia 1945 roku oddział „Graba” stoczył ostatnią potyczkę z wrogiem pod Świeciem i oddalił się w kierunku Bydgoszczy. 19 stycznia koło Maksymilianowa oddział został rozwiązany, a wówczas już porucznik (od 1 stycznia 1945 roku) Bruski zakończył działalność w partyzance. Mimo wspólnej walki z grupami desantowymi wielu partyzantów zostało aresztowanych przez NKWD (w obecnym nazewnictwie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w tym także jednostki policyjne) i deportowanych do radzieckich łagrów.

W lutym 1945 roku Bruski ujawnił się w Bydgoszczy przed sztabem I Brygady Zaporowej 1 Armii Wojska Polskiego. Był przesłuchiwany przez NKWD w Tucholi, a następnie zwolniony, szczęśliwie unikając deportacji. Został mianowany zastępcą naczelnika, potem naczelnikiem obozu dla Niemców (jeńców wojennych i ludności cywilnej) w Zimnych Wodach (część Bydgoszczy). Trzeba zaznaczyć, że w tym okresie do MO, a nawet UB, zgłaszało się wielu żołnierzy AK, zgodnie z zaleceniami komendanta Okręgu. Większości z nich to nie pomogło, więc sami wycofali się z tej służby lub zostali aresztowani. Z Bruskim do oddziału wartowniczego zgłosiło się sporo byłych partyzantów. Jako szef obozu por. Bruski czuł się odpowiedzialny za złe traktowanie jeńców przez radzieckich i polskich strażników oraz za częste ucieczki więźniów. 25 kwietnia razem z całym kierownictwem obozu został zawieszony.

30 kwietnia 1945 roku w nocy Alojzy Bruski uciekł z obozu wraz z grupą uzbrojonych żołnierzy. Ucieczka była uzgodniona z ppłk. Pałubickim. Utworzono oddział „Świerki II” – jednostkę bojową Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, działającą na terenie Puszczy Bydgoskiej. Oddział gromadził broń i chronił miejscową ludność przed Rosjanami. Przez dwa tygodnie toczył potyczki zbrojne, m. in. koło Łabiszyna, Nowej Wsi Wielkiej, Chrośnej i Brzozy Bydgoskiej, a w połowie maja został rozbity przez grupę operacyjną, złożoną z jednostki NKWD oraz żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW).

Sam Bruski nie uczestniczył w potyczkach, lecz ukrywał się w okolicy, a potem wyjechał do Bydgoszczy. W maju, wyjeżdżając w sprawach służbowych w Bory Tucholskie, przy okazji był po raz ostatni w domu swoich rodziców i tam oświadczył, że działalności patriotycznej nie zaprzestanie, znając obowiązek żołnierski. Liczył się ze śmiercią za Ojczyznę.

Na początku czerwca Bruski wrócił do Bydgoszczy i uczestniczył w kilku spotkaniach organizacyjnych. 9 czerwca 1945 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w centrum Bydgoszczy. Więziono i przesłuchiwano go w Bydgoszczy, ale nie uzyskano od niego żadnych konkretnych informacji. Został oskarżony o dezercję, współpracę z AK i posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Przez

kilka miesięcy przebywał w Gdańsku, gdzie był traktowany jako świadek w śledztwie przeciw aresztowanym członkom sztabu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj na Pomorzu.

Po zakończonym w końcu października śledztwie Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy) przeprowadził kilka rozpraw. 21 grudnia skazano Bruskiego na 10 lat więzienia. Porucznik skierował do marszałka Polski – Michała Roli-Żymierskiego – prośbę o ulaskawienie, wskazując swoje dokonania w służbie Ojczyźnie i przyznając, że trwanie w AK po wojnie było bezcelowe.

6 kwietnia 1946 roku Alojzy Bruski zostaje osadzony w więzieniu we Wronkach. 4 listopada 1945 roku Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie, na podstawie osobistej interwencji prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, polecił ponowne rozpatrzenie sprawy. 13 lipca 1946 roku odbył się drugi proces. Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej we Wronkach skazał Bruskiego na karę śmierci, szczególnie za zabicie żołnierzy radzieckich przez oddział „Świerki II”. Niespotykany jest fakt, że w dołączonej do wyroku opinii, sąd wskazuje, że ma wątpliwości co do jego wysokości i oskarżony zasługuje na łaskę. obrońcy złożyli apelację do Najwyższego Sądu Wojskowego i skierowali pismo do Bieruta. Nie były one jednak skuteczne. Bierut nie skorzystał z prawa łaski.

Por. Bruski został stracony we Wronkach 17 września 1946 roku. Tam pochowano go na cmentarzu parafialnym, na mogile ustawiono krzyż z numerem, ale bez nazwiska. Dokładne miejsce pochówku zostało ustalone przez byłą kurierkę „Graba” po 1989 roku. Symboliczne groby znajdują się w Dziemianach oraz Sopocie.

26 kwietnia 1999 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu unieważnił wyrok i uznał całą pracę konspiracyjną Bruskiego za działanie na rzecz niepodległości Polski. Alojzy Bruski pośmiertnie został awansowany do stopnia kapitana. Był odznaczony m. in. orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Upamiętniają go tablice w kościołach: Chrystusa Króla w Toruniu, parafialnym w Dziemianach i w Lipinkach. W Solcu Kujawskim stoi jego pomnik, a w rodzinnej wsi (Piechowicach) wyrzeźbione w drewnie popiersie. Jego imię nosi jedna z ulic w Gdańsku-Oruni. W okolicach Solca jest organizowany rajd pieszy poświęcony jego pamięci. Działalność konspiracyjną w Borach Tucholskich upamiętnia ponad stukilometrowy niebieski pieszy szlak turystyczny Partyzantów AK, wiodący z Czerska Świeckiego przez Lipinki, Błędno, Śliwice, Wielkie Gacno, Fojutowo i Krąg do Szlachty. W ciekawszych miejscach znajdują się na nim tablice informacyjne.

Opracował  
Józef Malinowski